

Taga rośnie w siłę

Coraz częściej kojarzona z dobrymi produktami Taga Harmony wypuszcza kolejny udany model

Nowa seria Platinum, dzięki której Taga ma umocnić swoją pozycję wśród producentów budżetowych zespołów głośnikowych, jest najprawdopodobniej jedną z najbardziej dopracowanych, jakie w ostatnich latach zaprojektowano na potrzeby tej firmy. Rzecz jasna całą linię oparto na konstrukcjach będących w stanie obsłużyć wielokanałowy system kina domowego. My postanowiliśmy przetestować kolumny podłogowe, które – jak zapewnił producent – powinny równie dobrze sprawdzić się w konfiguracji dwukanałowej. Te wielogłośnikowe konstrukcje z metalowymi membranami i postawnymi skrzynkami z pewnością zrobią dobre wrażenie na potencjalnych klientach dysponujących niezbyt zasobnym portfelem. Są one dowodem na to, że zacięta rywalizacja między firmami produkującymi tanie kolumny sprawia, iż zarówno jakość ich wykonania, jak i zastosowane materiały prezentują coraz wyższy poziom.

Budowa

W budżetowym segmencie cenowym trzeba umieć zdobyć się na kompromis. Pieniądże, jakie przeznaczają się na projekt oraz budowę tańszych kolumn z pewnością nie pochłaniają budżetu w takim stopniu, jak znacznie droższe konstrukcje, toteż pomysłowość i wszelkie rozwiązania dotyczące budowy, a mające na celu uzyskanie wysokiej jakości (liczy się, podobnie jak w każdym przedziale cenowym, wygląd i dźwięk) oraz pozyskanie klienteli są bardzo pożądane. Niejako przy okazji można też wprawić konkurencję w zakłopotanie. Przeciwny użytkownik pragnący cieszyć się ładnie wyglądającymi kolumnami oraz ich brzmieniem na poziomie pozwalającym odkrywać emocje towarzyszące muzyce też ma swoje wymagania i nie wolno ich ignorować, chyba że komuś nie zależy na sprzedaży. A firmie Taga Harmony zależy – widać to gołym okiem. Platinum F są bowiem wykonane z polotem i fantazją. Naturalnie nie obyło się bez kompromisów polegających na zastosowaniu tańszych elementów w filtrach oraz okablowania – tutaj pole do popisu będą mieli miłośnicy tuningu. Przede wszystkim jednak udało się znakomicie zestroić dobrej jakości przetworniki, co przełożyło się na interesujące brzmienie.

Ale najpierw kilka zdań o budowie. Skrzynki prezentują się solidnie, na co wpływ ma nie tylko ich kształt – zaokrąglone ścianki boczne i dosyć szerokie fronty – ale również zastosowane winylowe okleiny, do złudzenia przypominające ich drewniane odpowiedniki. Wewnętrzne wzmocnienia usztywniające zbudowano na bazie poprzecznie klejonych

wieńców z tego samego materiału, z jakiego złożono skrzynki, a więc z płyt MDF. Wytłumienie zrealizowano w formie sporych płytów gąbki przytwierdzonej do ścianek, a swobodnie oddychający tunel układu bas-refleks wyprowadzono z przodu, co w odróżnieniu od częściej stosowanych konstrukcji z tylnym portem ułatwia ustawienie kolumn w pomieszczeniu (można je przysunąć do ściany bez obawy o problemy z basem).

Układ głośnikowy jest imponujący nie tylko pod względem ilości przetworników, ale również ich konfiguracji oraz materiałów, z których je zbudowano. W tej trójdrożnej konstrukcji wysokie tony powierzono 25mm aluminiowej kopułce z cewką z tego samego materiału. Na zewnątrz zastosowano elegancki profil odlany z metali lekkich oraz drobną metalową siateczkę ochronną. Pasmem średnich tonów zajmuje się 130mm stożek z aluminiową membraną, zamknięty w wyizolowanej niewielkiej komorze i wyposażony w aluminiowy korektor w centrum układu magnetycznego. Z kolei bas i najniższy przedział średnicy odtwarzają dwa aluminiowe głośniki stożkowe o średnicy 165mm każdy. Dobre wrażenie robią frezowane eleganckie kosze i solidne śruby. Tak jak wspominaliśmy wcześniej, okablowanie i elementy w filtrach nie należą do najdroższych, ale fakt ich prawidłowego zestrojenia wraz z głośnikami zasługuje na uznanie.

Jakość dźwięku

Platinum F prezentują zważe i jasne brzmienie, nadają muzyce subtelny połysk i odznaczają się dobrą dynamiką. Uwagę zwracają wysokie tony, wyraźne i zdecydowane, aczkolwiek niepodbite względem średnicy. Odsłuchy muzyki elektronicznej z płyt takich tułów muzyki synthpopowej, jak De/Vision czy Colony 5 pokazały, jaki w tych niedrogich podłogówkach drzemie potencjał, przynajmniej jeśli chodzi o chęć do grania i zmiany tempa w zależności od zmieniającej się rytmiki poszczególnych utworów. Platinum F stawiają na nieskrępowaną prezentację, nie bawiąc się w subtelności typowe dla droższych konstrukcji. Wolimy jednak taką sytuację, gdzie czuć, że z przetworników płynie życie, niż jego brak poparty tylko i wyłącznie dobrym zróżnicowaniem warstw muzycznych w skali mikro. Kwartet metalowych głośników zainstalowanych w każdej z kolumn żadnej pracy się nie boi, co słycać szczególnie w przypadku muzyki klasycznej, wydawałoby się wartej odtwarzania tylko i wyłącznie za pośrednictwem drogich, bezkompromisowych zespołów głośnikowych. A przecież wśród klientów zdarzają się także melomani, którzy

DETALE

PRODUKT
Taga Harmony
Platinum F

RODZAJ
Kolumny podłogowe

CENA
1.799 zł (para)

WAGA
35,6 kg (para)

WYMIARY
(SxWxG)
25x102,3x33,9 cm

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Pasma przenoszenia: 35Hz–30kHz
- Skuteczność/impedancja: 87dB/6Ω
- Zalecana moc wzmacniacza: min. 50W

DYSTRYBUCJA
Polpak Poland
www.polpak.com.pl

nie chcą wydawać fortuny na komplet kolumn do stereo. I to z myślą o nich serię Platinum testowaliśmy również, wykorzystując płyty z rozbudowanymi składami symfonicznymi. Naturalnie nie zamierzamy nikogo przekonywać, że drogie hi-endowe konstrukcje zagrają tak samo, jak recenzowane tu kolumny. Niemniej jednak Taga Harmony pokazała, że można wyprodukować tanie zespoły głośnikowe niebojące się spiętrzeń dźwięku w tutti czy subtelnych partii podczas części solowych. Co ciekawe, te trójdrożne konstrukcje równie dobrze radzą sobie z przekazem barwy takich instrumentów, jak trąbka czy saksofon – ich naturalny, charakterystyczny blask i nieco krzykliwy charakter został przekazany bez żadnych problemów. Generalnie brzmienie Platinum F należy określić jako dobrze zrównoważone, dzięki czemu poszczególne instrumenty wydają się być bardziej wyrafinowane niż podczas odsłuchu za pośrednictwem innych kolumn za podobne pieniądze. Nieco lepiej pod względem wierności przekazu wypadły testowane przez nas wcześniej podstawkowe dwudrożne BOW-3 firmy Mistral (test w numerze 10/2010), więc jeśli komuś bardziej zależy na tym aspekcie brzmienia, to radzimy wziąć je pod uwagę. Z kolei Platinum F wypadają lepiej przede wszystkim w reprodukcji skali brzmienia w niemal całym paśmie akustycznym. Deklasują rywali dynamiką i prezentacją niskich tonów, które zarówno pod względem zdolności zejścia w najniższe rejony, jak i samego ciężaru brzmia adekwatnie do wielkości obudów. Jeśli więc poszukujecie tańszych, prezentujących się się majestatycznie kolumn, które brzmiały z przywoitością godną swego wyglądu, koniecznie posłuchajcie Tagi, bo być może okaże się, że swoimi umiejętnościami artykulacji oczarują nie tylko miłośników jazzu czy klasyki, ale przede wszystkim ludzi ceniących sobie emocje zawarte w muzyce. **HFC**



HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU

★★★★★

JAKOŚĆ/CENA

★★★★★

JAKOŚĆ WYKONANIA

★★★★★

WYSTEROWANIE

★★★★★

OCENA OGÓLNA

★★★★★

PLUS: Solidna budowa, mocne, wyraziste brzmienie z nisko schodzącym basem i dobrą przestrzenią

MINUS: Czasami brakuje nieco większego zróżnicowania w przekazie mikrodrogów

OGÓLNE: Te trójdrożne konstrukcje potrafią pokazać pazur, nie tracąc niczego z kultury brzmienia charakterystycznego dla droższych kolumn